

Wydaje się, że w przekazywaniu wiernym duchowego znaczenia obrzędów przygotowania darów należy akcentować te właśnie dwa wymiary, wówczas dopiero ukazuje się cała doniosłość teologiczna tego krótkiego rytu.

Poznań

KS. BOGUSŁAW NADOLSKI TChr

Ks. Stefan Koperek CR

DOM LAMBERT BEAUDUIN PREKURSOR WSPÓŁCZESNEJ ODNOWY LITURGICZNEJ

Konstytucja o liturgii świętej, a w konsekwencji i współczesna odnowa liturgiczna, jest niewątpliwie owocem rozwijającego się z końcem XIX i w pierwszej połowie XX wieku ruchu liturgicznego¹. Do tych, którzy kontynuowali, organizowali ten ruch, do prekursorów dzisiejszej odnowy liturgicznej, należał między innymi i belgijski benedyktyn — Dom Lambert Beauduin, którego setna rocznica urodzin przypada w tym roku.

Spojrzenie, z tej okazji, na życie i bogatą działalność dom Lamberta Beauduina, na jego trud wniesiony w rozwój tego ruchu, stanowi równocześnie niemalże fragment historii samego ruchu, historii, która pozwala nam obecny kształt odnowionej liturgii oglądać niejako przez pryzmat tych kilkudziesięciu lat, w których liturgia towarzyszyła sobie drogę, odzyskiwała swoje właściwe miejsce w Kościele. A to umożliwia i lepsze zrozumienie zachodzących przemian liturgicznych i mobilizuje do pełniejszej ich realizacji.

1

Od utworzenia Kongregacji Rytów i Obrzędów (1587) datuje się w historii liturgii „okres zastoju”, którego owocem było to, że „życie duchowe zostało oderwane od swych źródeł i od swego wyrazu liturgicznego”², jurydyzm i kazuistyka liturgiczna zajęły decydujące miejsce w praktyce kultu i nauczania.

¹ Artykuł stanowi streszczenie pracy magisterskiej pisanej pod kierunkiem ks. dr W. Świerzawskiego, na Instytucie Liturgicznym w Krakowie.

² P. Journel, *Du Concile de Trente au II-e Concile du Vatican*, w: A. G. Martimort, *L'Église en prière*, Paris 1965, s. 42.

Do ożywienia liturgicznego, które przejawiało się w tak zwanym ruchu liturgicznym, przyczyniły się prace wybitnych liturgistów i teologów, takich jak dom Guérangera (1805—1875)³ J. A. Möhlera (1796—1838)⁴ M. J. Scheebena (1834—1887)⁵. Dopiero jednak w czasach św. Piusa X, zwłaszcza dzięki jego „motu proprio” *Tra le Sollecitudini* (1903), jak również dekretem o częściej (1905) i wczesniej komunii św. (1907) odnowa liturgiczna zyskała oficjalną aprobatę i możliwość rozwoju. W wspomnianym „motu proprio” papież wskazał na liturgię jako środek „ożywienia prawdziwego ducha chrześcijańskiego” przez „czynny udział” wszystkich wiernych w sprawowaniu liturgii jako „w pierwszym i niezastąpionym źródle”⁶.

Ruch liturgiczny w ten sposób zaaprobowany przez Piusa X, znalazł kontynuatorów w działalności głównie podjętej przez opactwa benedyktyńskie w Belgii, Niemczech, a także przez kanoników regularnych w Klosterneuburg w Austrii. Znani ówczesni liturgiści to Odo Casel (1886—1948) i Pius Parsch (1884—1954). Do nich też należał dom Lambert Beauduin (1873—1960), który włożył ogromny wkład w rozwój i organizację tego ruchu o zasięgu międzynarodowym.

Trzeba wspomnieć, że pod wpływem opactwa Mont César i Dom Lamberta byli i polscy liturgiści, między innymi ks. Kornilowicz⁷ i ks. K. Czesznák⁸. Dom Lambert odwiedził też Lwów (1930), łączyły go bowiem więzy przyjaźni z metropolitą A. Szepcyckim.

³ O. Rousseau, *Le mouvement liturgique de dom Guéranger à Pius XII* w: A. G. Martimort, *L'Église...*, s. 54—57. Pod wpływem dom Guérangera i Solesmes zaangażowały się w ruch liturgiczny i inne opactwa benedyktyjskie: Beuron: tu działali bracia dom M. Wolter (1825—1890) i dom. P. Wolter (1828—1908); Maredsous, tu m. in. wielkie zasługi rozwijającego się ruchu położył dom Gerard van Caloen (1853—1932). W 1882 zaczął wydawać mszaliki. W 1883 r. na Kongresie Eucharystycznym w Liège domagał się czynnego udziału wszystkich wiernych we Mszy św., na tej zasadzie, że jest ona „Ofiarą składaną przez wszystkich i za wszystkich”; podkreślając ścisły związek komunii z Ofiarą, żądał, by komunikowano w czasie Mszy św. Por. A. Haguin, *Dom Lambert Beauduin et le renouveau liturgique*, Gembloux 1970, s. 16.

⁴ O. Rousseau, *Le mouvement* s. 55.

⁵ Por. T. Maas-Ewerd, *Liturgie und Pfarrei*, Paderborn 1969, s. 33; ks. W. Świerzawski, *Joseph M. Scheeben jako prekursor teologii liturgii*, „Znak” 11 (1971), s. 1528—1540.

⁶ ASS 36 (1903—1904) s. 331.

⁷ Por. S. Świeżawski, i s. Rut Wosiek, *Liturgia w życiu i działalności ks. Władysława Kornilowicza* w: *W nurcie zagadnień posoborowych*, Warszawa 1969, s. 423—452.

⁸ Por. ks. M. Rechowicz, *Pionier ruchu liturgicznego*, „Ruch biblijny i liturgiczny” 4 (1948) 213—217 ks. W. Świerzawski, *Sacerdos Mysteriorum vivens*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1 (1970), 133—139.

Oktawiusz (Lambert imię zakonne) *Beauduin* urodził się 5. 08. 1873 r. w Roseaux — lès Waremme. Szkołę średnią i filozofię ukończył w Saint — Frond, teologię w Seminarium Diecezjalnym w Liège. Świecenia otrzymał w 1897 r. Pierwsze dwa lata po święceniach pracował w Małym Seminarium w Saint — Frond, później od 1899 r. wśród robotników w Stowarzyszeniu Kapelanów Robotniczych. Po rozwiązaniu tego Stowarzyszenia, wstąpił do opactwa benedyktyńskiego Mont — César (1906), gdzie w 1907 r. złożył profesję zakonną. Tu zetknął się z bogactwem życia liturgicznego i jego krzewicielami, zwłaszcza z znanym autorem dzieł ascetycznych dom Kolumbą *Marmionem* (1858—1923). Tu też zrodziła się jego myśl, która stanie się ideą przewodnią całej jego późniejszej działalności, by bogactwa liturgii, znane w wąskim świetle specjalistów i monasterów, uczynić własnością ludu chrześcijańskiego. „Jaka szkoda, że ta pobożność jest udziałem elity. My jesteśmy arystokratami liturgii. Trzeba, by wszyscy mogli się nią karmić, nawet lud najbardziej prosty, trzeba zdemokratyzować liturgię”⁹.

W tym kierunku, ku demokratyzacji liturgii, poszły jego wysiłki. Za usilnym jego staraniem problem liturgii został wniesiony na forum obrad Kongresu Katolickiego (1909). Sprawą liturgii pragnął następnie zainteresować i do niej przekonać duchowieństwo, w tym celu organizował dni, tygodnie liturgiczne i gregoriańskie, kongresy, komitety, koła studiów. Dla wiernych redagował biuletyn *La Vie Liturgique* (1909), który zawierał w językach ojczystych Belgii (francuskim, flamandzkim) teksty Mszy św. na niedziele oraz komentarze liturgiczne, duchowieństwu zaś poświęcał załączony do niego *Supplément mensuel*, który zawierał pogłębioną problematykę liturgiczną. Z czasem z owego *Supplément* założył nowe pismo, wyłącznie dla duchowieństwa, jako *Questions Liturgiques* (1910), które uległo kolejnej zmianie, uwzględniając szerzej problematykę parafialną, dlatego więc przybrało nową nazwę: *Questions Liturgiques et Paroissiales* (1915).

Dom Lambert już przed pierwszą wojną światową widział konieczność reform liturgicznych, wysuwał bardzo śmiało, jak na owe czasy postulaty, sugestie, które wówczas przyjmowano ze zdziwieniem czy nawet ze zgorznięciem. Uważano je za „nowość absurdalną i skandaliczną”¹⁰. Jak dalece jednak prawidłowe, dojrzałe były jego ówczesne

⁹ L. Bouyer, *Dom Lambert Beauduin un homme d'Eglise*, Casterman 1964, s. 31.

¹⁰ Tamże, s. 55.

sne propozycje, świadczy najlepiej fakt, że wszystkie stały się dziś już rzeczywistością.

Proponował więc na łamach biuletynów liturgicznych zniesienie dublowań czytań i śpiewów przez celebransa, zniesienie ostatniej Ewangelii, modlitw Leona XIII po Mszy św. Podkreślając pierwszeństwo ofiary w kulcie Eucharystii domagał się usunięcia tabernakulum z ołtarza, ustawienia ołtarza twarzą do wiernych, zaniechanie Mszy św. z wystawieniem. Uwydatniając ścisły związek Ofiary z Komunią św. żądał, by komunikowano właśnie w czasie Mszy św., wbrew przeciwej praktyce. Nalegał bardzo na autentyczność chrześcijańskiej pobożności, postulował zatem między innymi uwolnienie kultu maryjnego z przesadnego sentymentalizmu a przywrócenie mu zdrowej pobożności maryjnej Ojców Kościoła. Żądał uproszczenia *Proprium Sanctorum*, reformę rytu chrztu św. wigilii paschalnej, brewiarza, łączenie z rewizją czytań.

Był głęboko przekonany, że liturgia winna być ośrodkiem życia chrześcijańskiego i parafialnego i aby umożliwić realizację tego postulatu, proponował skrócenie postu eucharystycznego, wprowadzenie Mszy wieczornych i liturgicznego wspólnego dziękczynienia po komunii św.; domagał się w ogóle czynnego udziału wiernych w całym życiu liturgicznym Kościoła, a szczególnie w niedzielnej Mszy św. parafialnej, widząc w tym wielką szansę duszpasterską, nie zawsze należycie wykorzystaną. / By lepiej ukazać zaś jedność Kościoła, a w nim jedność hierarchicznego kapłaństwa, żądał przywrócenia koncelebry, powszechnie praktykowanej w starożytności chrześcijańskiej. „Już przed I wojną światową Dom Lambert prześcignął stadium odnowy liturgicznej, stwierdził A. O. Martimort, nieznaney duszpasterstwu. Jeżeli pierwszy nie użył terminu 'duszpasterstwo liturgiczne', to jednak on miał dobre wyczucie tej sprawy”¹¹.

Od roku 1932 Dom Lambert przebywał długi, bo prawie dwudziestoletni okres czasu na terenie Francji. Tu również rozwinął szeroką akcję liturgiczną. W różnych ośrodkach duszpasterskich głosił rekolekcje kapłańskie, które były zarazem szkołą liturgicznej pobożności i liturgicznego duszpasterstwa. Te rekolekcje oraz różnego rodzaju spotkania, dyskusje na tematy liturgii i duszpasterstwa, jak również wpływy innych liturgistów, jak dom Kolumby Marmiona i dom Lefèbvre'a¹² przygotowywały grunt pod nowy ośrodek li-

¹¹ A-MR, *Notre Père Lambert Beauduin*, „La Maison-Dieu” 62 (1960) 7.

¹² Dom Gaspar Lefèbvre działał na terenie opactwa św. Andrzeja w Maredsous, znany też był i na terenie Francji dzięki publikacjom, które umieszczał w różnych czasopismach liturgicznych, między innymi w założonym przez siebie biuletynie — *Bulletin Paroisse Liturgique* (1919), znany był nadto i z tego powodu, że wydawał, różnego typu mszaliki: dla dorosłych (1922), dla młodzieży i dla dzieci. Por. Karol van Ost, *Benedyktyni a historia ruchu liturgicznego*, „Mysterium Christi” 4 (1943) 83.

turgiczny we Francji — *le Centre de Pastorale Liturgique*, który powstał w 1943 r. przy współudziale „inicjatora i weterana ruchu liturgicznego”¹³, siedemdziesięcioletniego wówczas dom Lamberta. Z całym zapałem, w oparciu o długoletnie doświadczenie, podjął trud organizacji, stanął na czele zarządu, sesji, studiów. Wraz z założeniem nowego ośrodka, zainicjował nowe czasopismo *La Maison Dieu*. Na łamach tego przeglądu kontynuował swe idee, nalegał na oficjalną rehabilitację liturgii, na reformy, a zwłaszcza na reformę ustawodawstwa. W jednym z pierwszych numerów podał też szczegółowe propozycje odnowy liturgicznej¹⁴.

Był realistą, nie sądził, by odnowa wnet przysła, wymagał jednak, żeby robić wszystko co można, aby wierni żyli duchem liturgii. Tymczasem, wbrew jego przypuszczeniom, a ku jego wielkiej radości, Pius XII wydał encyklikę *Mediator Dei* (1947), która postawiła ruch liturgicznym na właściwym poziomie. „Prawie nie mógł w to uwierzyć”¹⁵ — wspomina L. Bouyer. Nie omieszkiał też podać na łamach *La Maison — Dieu* komentarza do tej encykliki, która jak pisał dokonała „włamania do wielkiego skarbcza liturgicznego”¹⁶. Encyklika ta stanowiła ukoronowanie jego trudów i współpracy z francuskim ośrodkiem liturgicznym.

4

Dom Lambert pozostawił nie tylko zorganizowane przez siebie dzieła, ale i liczne publikacje, głównie w formie artykułów. Porusza w nich czy to sprawy ogólne, podstawowe, czy to znowu wnika w szczegóły. Podaje np. pojęcie liturgii, omawia okresy liturgiczne, ale też pisze na temat znaczenia krzyża na ołtarzu czy świecy paschalnej. Nie ma jakiegos ważniejszego dokumentu papieskiego tycaącego liturgii, którego by nie omawiał, do którego by nie wydał jakiegos komentarza. A wszelkie „znaki” nadchodzącego *novum* przyjął z ogromną radością.

Odnosnie liturgii na szczególną uwagę zasługują jego publikacje wydane w *Mélanges liturgiques* (1954), a wśród nich podkreślić należy dwie pozycje: cykl artykułów zatytułowanych *Essai manuel de la liturgie* (1912—1921) i *La piété l'Église* (1914). Pierwsza stanowi w formie traktatu teologicznego wykład pojęcia liturgii, wykład pionierski, bardzo dojrzały, teologicznie uzasadniony. Wzbudził on poważną polemikę wśród teologów i publicystów. Szło o właściwe określenie istoty i pozycji liturgii w życiu Kościoła. W tej sytuacji druga

¹³ A. G. Martimort, *Dom Lambert Beauvain et le Centre de Pastorale Liturgique*, „*La Maison — Dieu*” 62 (1960) 8.

¹⁴ *Normes pratiques pour les reformes liturgiques*, „*La Maison — Dieu*” 1 (1945) 8—22.

¹⁵ L. Bouyer, *Dom Lambert...* s. 173.

¹⁶ Cyt. za A. G. Martimort, *Dom Lambert...* s. 13.

praca *La piété de l'Église* spełnia rolę apologetyczną i w stosunku do samego ujęcia liturgii, i w stosunku do rozszerzającego się ruchu liturgicznego. Dlatego też, by mogła dotrzeć do szerokich rzesz czytelników, została wydana w formie broszury, a w 1915 roku, nie bez szczególnego znaczenia, wydana w języku włoskim, pt. *La pietá della Chiesa*. Pierwsza publikacja miała charakter bardziej teoretyczny, drugi praktyczny, uwzględniała bowiem szeroki wachlarz życia Kościoła.

Uwzględniając w szczególności te zasadnicze pozycje, można by pokusić się na podanie krótkiej charakterystyki jego „teologii liturgii”. Trzeba by przede wszystkim podkreślić jego ideę liturgii, zbudowanej w oparciu o naukę św. Pawła o mistycznym Ciele, jako dynamicznej rzeczywistości o charakterze soteriologicznym i latreutycznym, mającej swe źródło i ukoronowanie w pierwszej Osobie Trójcy Świętej — w Ojcu. W liturgii dokonuje się powrót człowieka do Ojca przez Syna w Duchu Świętym. To przez Syna, z Nim i w Nim „jesteśmy zwrócenii ku Ojcu (...), który stanowi zasadę wszystkich rzeczy i który dlatego musi być ich celem. Ojciec jest szczytem całej rzeczywistości, w której wszystko się rekapitułuje i bierze swój początek”¹⁷. Ta jedność z Synem realizowana jest przez Ducha Świętego, „w Nim przez Syna idziemy do Ojca”¹⁸. W liturgii realizuje się dzieło zbawienia, które nie jest fragmentem historii, momentem, który się wspomina, systemem filozoficznym, wyjaśnił dom Lambert, to „jest rzeczywistość nadprzyrodzona, wciąż obecna, wciąż działająca, której ośrodkiem vitalnym jest Chrystus chwalebny w niebie”¹⁹.

Chrystus chwalebny jest jedynym Kapłanem kultu całego Kościoła stanowiącego mistyczne Jego Ciało. Dlatego Kościół chce „udziału wewnętrznego i czynnego w liturgii”²⁰. Stąd też pobożność chrześcijańska winna być chrystocentryczna, hierarchiczna i zarazem społeczna²¹. Aktem tego zaś kultu Kościoła jest *par excellence* Msza św., którą określał jako „misterium paschalne”²².

Jest to więc ujęcie liturgii diametralnie różne od obiegowej wówczas definicji liturgii określającej ją jako „część zewnętrzną, ceremonialną kultu”²³.

Drugi rys jego teologii liturgii, logicznie wypływający z tak ujętej idei liturgii, jest aspekt parafialny. Ten charakter parafialny jest tak typowy dla jego myśli i działalności liturgicznej, że Theodor Maas-Ewerd nie waha się całą tę działalność określić mianem

¹⁷ L. Beauduin, *Essai de manuel fondamental de liturgie*, w: *Mélanges Liturgiques*, Louvain 1954, s. 49.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże, s. 76

²⁰ Tamże, s. 87

²¹ Tamże, s. 91—93.

²² L. Beauduin, *Le Mystère pascal vécu*, w: *Mélanges...* s. 181.

²³ L. Bouyer, *Dom Lambert...* s. 31.

„ery Beauquina” przeciwstawiając ją „rze Guérangera”²⁴, w której liturgia była jakby zamknięta w środku monasterów.

W liturgii widzi on ogromną szansę duszpasterską. Według niego liturgia jest szkołą dogmatu i zdrowej pobożności, stanowi czynnik prawdziwie „parafiotwórczy”. Ona jednoczy przez Chrystusa wszystkich z Ojcem i między sobą. Dlatego według niego parafia winna się stać rodziną, w której ojcem jest proboszcz (przedłużenie ojcostwa biskupiego), rodzinnymi — Msza niedzielna i nieszpory²⁵. W tak pojętej parafii liturgia, a w szczególności Msza św. niedzielna, stanowi źródło i „szczyt”²⁶ życia nadprzyrodzonego, parafialnego w łączności z całym Kościołem. „Liturgia Mszy jako Ofiary Ciała mistycznego całego Kościoła w zjednoczeniu z Ofiarą Głowy, pisał Dom Lambert, poprzez wszystkie rytzy, teksty, gesty, postawy, potwierdza udział bardzo czynny, zewnętrzny, zbiorowy nie tylko wszystkich uczestniczących, ale wszystkich członków Kościoła tryumfującego, walczącego i cierpiącego, tj. całego mistycznego Ciała, które składa ofiarę i ofiaruje się w liturgii dobrze zrozumianej i w pełni przeżywanej”²⁷.

5

Dom Lambert w liturgii widział też czynnik zjednoczenia chrześcijan prowadzący do realizacji modlitwy Chrystusowej *aby wszyscy byli jedno* (J, 17, 11). Ekumenizm to bowiem druga pasja jego życia, o której należy choć krótko wspomnieć dla całości obrazu działalności Dom Lamberta.

Sprawa jedności chrześcijan była mu niesłychanie drogą, dlatego naprzód brał bardzo czynny udział w tzw. Rozmowach Mechlińskich, którym patronował kard. D. Mercier (1851—1926), później założył Wspólnotę Jedności — klasztor benedyktyński z obrządkiem bizantyjskim w Amay sur Meuse (1925), z myślą przede wszystkim o dialogu z prawosławnymi. Z jego inicjatywy powstało też pismo ekumeniczne *Irénikon* (1926), w którym publikował wiele i swoich artykułów w sprawie Jedności. Dużo podróżował po Europie i Małej Azji, nawiązując wszędzie kontakty, a często trwale więzy przyjaźni, z ośrodkami duszpasterskimi prawosławnymi i anglikańskimi.

Rozumiał, że jedność Kościoła jest „najgorętszym pragnieniem Jezusa” i w konsekwencji „nie ma pracy bardziej katolickiej niż

²⁴ Maas-Ewerd, *Liturgie...* s. 41—46.

²⁵ L. Beauquin, *La piété de l'Église*, Louvain 1914, s. 7, 10, 24.; A. Haquin, *Dom Lambert Beauquin et le renouveau liturgique*, Gembloux 1970, s. 106.

²⁶ L. Beauquin, *La messe chantée, sommet de la vie paroissiale*, „La Maison — Dieu” 4 (1945) 118.

²⁷ L. Beauquin, *Essai de manuel...*, w: *Mélanges...* s. 114.

praca dla jedności”²⁸. Toteż chciał całą swą działalnością ekumeniczną „przerzucać mosty, konstruować przejścia, wyznaczać szlaki, budować drogi wzajemnej komunikacji, aby gdy nadejdzie godzina Opatrzności, ludzkie trudności nie stawiały oporu Bożym zamierzeniom”²⁹.

6

„To wyznaczenie szlaków” zarówno liturgii jak i ekumenizmowi nie obeszło się bez „ludzkiej trudności”, bez bolesnych prób i ofiar, które towarzyszyły niemal całemu jego życiu.

W samych początkach jego działalności liturgicznej, gdy zaczął drukować artykuły w *La Vie Liturgique*, na łamach innych czasopism (*Le Patriote*, *Études*) ukazywały się negatywnie nastawione, niekiedy anonimowe artykuły, których autorzy potępiali cały ruch liturgiczny w obawie, że „nowa” duchowość liturgiczna zburzy wszystkie utarte, uświęcone tradycją systemy duchowości zakonnej, jak również pobożne praktyki wiernych. Opozycja była tak silna, że poważnie obawiano się procesu w Rzymie i utracenia w samych początkach rozwijającego się ruchu.

Jeszcze z większymi oporami spotkała się jego działalność ekumeniczna. Dwukrotnie z tego powodu był wzywany do Rzymu, po drugiej rozmowie (1932) musiał opuścić Wspólnotę Jedności, udać się na dwuletnie odosobnienie w En-Calcat, a następnie na prawie dwudziestoletnią tułaczkę po Francji. Istotnym powodem tych wszystkich trudności było to, że jego idee, zbyt postępowe, odbiegały mocno od utartych poglądów, by mógł być zrozumianym i właściwie ocenionym. „Taki człowiek, oddany z takim dynamizmem, człowiek który miał nowe i niekiedy zdumiewająco zaskakujące pomysły, musiał spotykać wiele razy w swoim życiu usiłowania, które chciały zagrozić mu drogę” — słusznie zauważa dom O. Rousseau³⁰. Nic dziwnego, że po powrocie do założonego przez siebie klasztoru (1951), przeniesionego w między czasie do Chevetogne (1933), kiedy z okazji osiemdziesięciolecia urodzin, otrzymał wiele wyrazów uznania, padły z jego ust wiele mówiące słowa: „Nie przywykłem do otrzymywania tytułu pochwały, ja zawsze otrzymywałem tylko uderzenia”³¹.

Te wszystkie trudności jednak go nie załamały. Był na nie przygotowany. Wysuwając w jedynym z pierwszych numerów *La Maison — Dieu* swoje uwagi, propozycje, pisał: „te życzenia nie umniejszają wierności i posłuszeństwa wszystkim aktualnym zarządzeniom

²⁸ L. Beauduin, *À l'occasion du premier jubilé du monastère de l'Union 1925—1950*, „*Irénikon*”, 25 (1950) s. 372.

²⁹ „*Irénikon*” 5 (1930) s. 395.

³⁰ O. Rousseau, *In memoriam: Dom Lambert Beauduin (1873—1960)*, „*Irénikon*” 33 (1960) 17.

³¹ Tamże, s. 18.

liturgii rzymskiej, jesteśmy gotowi na wszelką ewentualność: na cierpliwość, na rezygnację, zarzuty jak i na radość i wdzięczność”³².

Przy całym ogromnym zaangażowaniu w ruch liturgiczny i ekumeniczny nie utracił równowagi, czego obawiał się Pius XI w poufnym liście do archiepiskopa dom Roberta de Kerchove³³, umiał bowiem tę działalność łączyć i z głęboką wiedzą (teologia, patrologia, nauka soborów) i z prawdziwym życiem modlitwy, życiem, jak zwykł mówić, *in sinu Patris*³⁴. Stąd cała jego działalność była nacechowana żarliwym umiłowaniem Kościoła. „Kościół Chrystusowy był dla niego ‘wszystkim’, on do niego należał prawdziwie ciałem i duszą”, scharakteryzował jego osobowość dom. O. Rousseau³⁵.

Zmarł 11. I. 1960 r. w przededniu Soboru Watykańskiego II, tuż po zapowiedzi jego zwołania przez Jana XXIII, z którym łączyły go więzy przyjaźni jeszcze z czasów nuncjatury w Bułgarii. Papież „z bólem przyjął wiadomość, jak donosi telegram kondolencyjny, o odejściu tego gorliwego twórcy współczesnej odnowy liturgicznej”³⁶.

Patrząc na Konstytucję o liturgii świętej, łącznie z realizowaną odnową, od strony wkładu trudu jej prekursorów, wśród nich i Dom Lamberta Beauduina, odczuwamy, że stanowi ona jakąś wielką spuściznę, drogocenny, ewangeliczny skarb, który wymaga równej trudowi prekursorów współpracy, by nie stał się skarbem zakopany w ziemi, lecz przeciwnie, skarbem przynoszącym jak największy pożytek, by liturgia stała się, czym być powinna, „pierwszym i niezastąpionym źródłem, z którego wierni czerpią ducha prawdziwie chrześcijańskiego”³⁷.

Kraków

Ks. STEFAN KOPEREK, CR

³² Cyt. za A. G. Martimort, *Dom Lambert...*, s. 15.

³³ List z dnia 20. I. 1925 r. Por. L. Bouyer, *Dom Lambert...* s. 122—123.

³⁴ L. Bouyer, *Dom Lambert...* s. 170.

³⁵ O. Rousseau, *In memoriam...* s. 17.

³⁶ Tamże, s. 9.

³⁷ Konstytucja o liturgii świętej 14, w: *Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 1968.